Poniedziałek 30.11.2020r

Temat: Pychotki dla leśnej drużyny

**Zad 1**

**„Marcin Mazurek i karmnik” – rozmowa o dobru na podstawie opowiadania.**

Co prawda Krzaków to bardzo duże miasto – ma co najmniej dziesięć ulic! – ale tuż obok,

całkiem niedaleko, rośnie wielki las. I o tym wielkim lesie pewnego grudniowego dnia zaczęła

mówić pani.

– Kochane przedszkolaki! Czy wiecie, jaką mamy porę roku?

Wszyscy podnieśli ręce, ale pani powiedziała:

– Kiciusiu, może ty nam powiesz?

Kiciuś Perski obudził się i powiedział, że jest zima. I chciał dalej spać, ale pani wyraźnie miała

ochotę porozmawiać z nim dłużej, bo znowu spytała:

– A czy wiesz, co leśne zwierzęta jedzą w zimie?

Na to Kiciuś, któremu bardzo się chciało spać, oznajmił, że zwierzęta nic nie jedzą, bo zapadają w sen zimowy i szkoda, że on też nie może.

Ale pani wyjaśniła, że niektóre zwierzęta – na przykład sarny, lisy i dziki – nie zapadają w sen

zimowy. A kiedy śnieg przykrywa trawę, te zwierzęta robią się bardzo, bardzo głodne.

– Jak myślicie, gdzie takie zwierzęta mogą znaleźć coś do jedzenia? – pytała dalej pani.

Krysia Kuna wstała i powiedziała, że jej zdaniem takie zwierzęta zawsze mogą przyjść do jej

babci, bo jej babcia wszystkich karmi i Krysia zawsze wraca od niej o wiele bardziej puszysta niż

była. Więc babcia na pewno mogłaby wykarmić wszystkie zwierzęta w lesie.

– Mojego kuzyna by nie wykarmiła – odezwał się Marcin Mazurek. – On zjada chyba tyle, ile

sam waży! Kiedy do nas przychodzi, to potrafi zjeść swoją porcję i moją, a kiedyś zjadłby nawet

pokarm rybkom, gdyby mama go nie powstrzymała.

Ale pani powiedziała, że leśne zwierzęta – w przeciwieństwie do kuzyna Marcina – nie mogą

jeść wszystkiego. Nad ich posiłkami czuwa pan leśniczy, który buduje specjalne stołówki dla

zwierząt. Te stołówki to paśniki lub karmniki, do których zwierzęta mogą sobie przychodzić,

kiedy zgłodnieją.

– I właśnie dlatego – oznajmiła pani – dziś w naszym przedszkolnym ogródku stanie karmnik

i wszyscy przez całą zimę będziemy dokarmiać ptaki! Co wy na to?

Wszyscy (z wyjątkiem Kiciusia, który spał) bardzo się ucieszyliśmy, a najbardziej Marcin.

Od razu wybiegł do ogródka i obejrzał karmnik ze wszystkich stron.

– Świetny pomysł – powiedział do pani i uścisnął jej rękę. – Gratuluję! Naprawdę fantastyczny! Że też sam na to nie wpadłem! Poproszę tatę, żeby postawił w naszym ogródku taki sam!

Na następną wizytę kuzyna będzie jak znalazł!

**Zad 2**

**Rodzic**. rozmawia z dzieckiem o dokarmianiu zwierząt, odnosząc się do treści opowiadania: Czy zwierzętom łatwo przetrwać zimę? Dlaczego trudno jest im znaleźć pokarm? Co może wtedy zrobić leśniczy, czyli osoba opiekująca się zwierzętami w lesie? My też możemy pomagać zwierzętom, zostawiając im odpowiednie jedzenie. Jak myślisz, co można włożyć zwierzętom do paśnika? Czy zwierzęta zjedzą wszystko? Pokażę Ci kilka produktów na ilustracji – wspólnie zastanowimy się, czy to pokarmy odpowiednie dla leśnych zwierząt. Rodzic. pokazuje na ilustracji: **jabłka, marchewkę, pietruszkę, kukurydzę, kapustę kiszoną. Ilustracje przedstawiające: siano, ziarna, dzika, sarny, ptaki,** które zimują w Polsce (**wróble, sikorki**).

Dziecko nazywa zwierzęta oraz produkty na ilustracjach. Ustala wspólnie z rodzicem, co nadaje się do paśnika. Rodzic. w trakcie rozmowy używa często słów: paśnik, leśniczy. Rodzic. podsumowuje: Tylko kapusta, choć bardzo zdrowa, nie nadaje się dla zwierząt.





